

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

**Z LUDWIKIEM SOLSKIM
W MORAWINIE**

ZRÓDŁA I MATERIAŁY :

- Fotografie : Wł.Graf
- Kalendarium Solskiego : ze źródeł p.J.M.Cieplika
- Mapa : ze zbiorów Wł.Grafa
- Wypowiedzi ustne : p.J.M.Cieplik

PROJEKT OKŁADKI
WŁADYSŁAW GRAF

WYDAWCA
OSTRZESZOWSKIE CENTRUM KULTURY
w Ostrzeszowie

Władysław Graf



OSTRZESZÓW

**Z LUDWIKIEM SOLSKIM
W MORAWINIE**

ZRÓDŁA I MATERIAŁY :

- Fotografie : Wł.Graf
- Kalendarium Solskiego : ze źródeł p.J.M.Cieplika
- Mapka : ze zbiorów Wł.Grafa
- Wypowiedzi ustne : p.J.M.Cieplik

**PROJEKT OKŁADKI
WŁADYSŁAW GRAF**

**WYDAWCA
OSTRZESZOWSKIE CENTRUM KULTURY
w Ostrzeszowie**

WSTĘP

Chór Męski DZWON w Ostrzeszowie - Towarzystwo Śpiewacze o bogatych tradycjach kulturowych, obok kultywowania pieśni, prowadził również amatorską działalność teatralną. Dlatego też, kiedy to w sierpniu 1956 roku w Morawinie koło Ostrzeszowa na plebani księdza proboszcza na wakacjach przebywał nestor scen polskich LUDWIK SOLSKI wraz z małżonką, "DWONIARZE" zorganizowali wycieczkę do Morawina, by złożyć wizytę zasłużonemu dla polskiej sceny wielkiemu aktorowi i światowej sławie.

Do spotkania tego doszło dzięki panu Smigielskiemu dyrektorowi ostrzeszowskiej kaflarni, który utrzymywał bardzo bliskie kontakty rodzinne i towarzyskie z państwem Solskich i księdzem proboszczem.

Autor

LUDWIK SOLSKI

WŁAŚC. LUDWIK NAPOLEON KAROL SOSNOWSKI

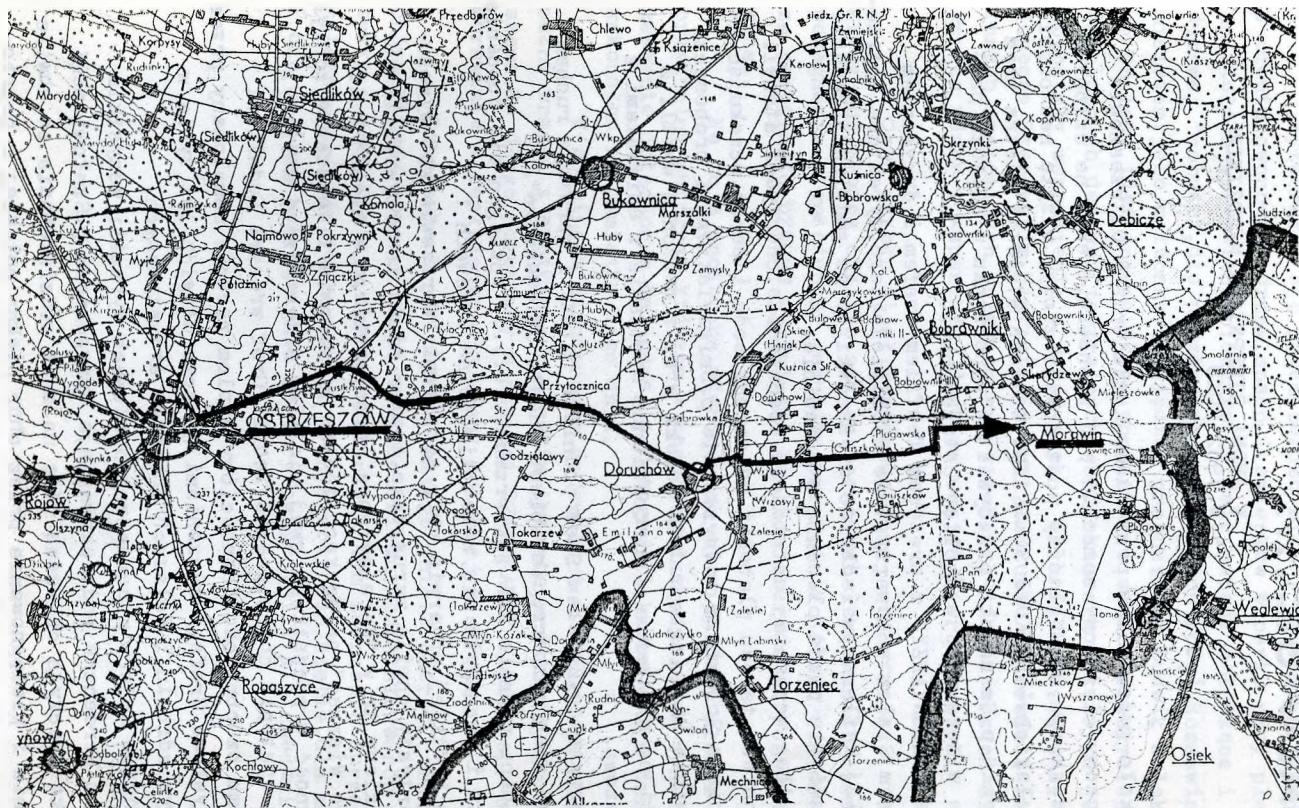
=====

20.01.1855 urodzony w Gdowie woj.krakowskie
 1876 debiut w teatrze krakowskim
 1877 - 1882 grał w Poznaniu i na prowincji
 1883 - 1900 grał w Krakowie
 1900 - 1905 grał we Lwowie
 1905 - 1913 grał i był dyrektorem Teatru Miejskiego w Krakowie
 1913 - 1939 grał, reżyserował i kierował różnymi teatrami
 oraz występował gościnnie w różnych miastach Polski
 okupacja w czasie II wojny światowej przeniósł się z Warszawy
 do Krakowa
 1945 powrócił na scenę i występował w różnych teatrach
 w Polsce
 19.01.1954 zmarł w Krakowie, w wieku 99 lat /równe co do dnia/.
 Pochowany w krypcie zasłużonych na Wawelu.

=====

Odnaczony licznymi orderami państwowymi. Otrzymał także doktorat h.c. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niespożyte zdrowie, ogromna energia i pracowitość, żywy temperament były podstawą jego wieloletnich sukcesów scenicznych. Był aktorem wszechstronnym, tworzył zawsze odmienne, plastyczne postacie, obmyślał troskliwie charakterystycję, kostium i rekwizyt. W ciągu prawie 80-letniej pracy scenicznej zagrał 800 ról.

Do historii przeszły zwłaszcza : Łątka /Dożywocie Fredry/, Harpagan /Skąpiec Moliera/, Chudogęba /Wieczór Trzech Króli Szekspira/, Judasz /Judasz z Kariothu K.H. Rostworowskiego/, Stary Wiarus /Warszawianka Wyspiańskiego/.



Mapka terenowa ułatwiająca rozeznanie położenia miejscowości Morawin w odległości od Ostrzeszowa o 20 km drogą przez Doruchów

DZIAŁO SIĘ

W JEDNĄ SIERPNIOWĄ NIEDZIELĘ
W 1952 ROKU

Około godz.14-tej przy Placu Kazimierza w Ostrzeszowie wypożyczony ciężarowy samochód pod plandeką, czekał na członków Chóru Męskiego DZWON, którzy postanowili złożyć wizytę nestorowi scen polskich LUDWIKOWI SOLSKIEMU. Wówczas 97-letni mistrz wraz z małżonką p.Sosnowską przebywał na wypoczynku u księdza proboszcza w Morawinie w okolicy Ostrzeszowa.

28 "DZWONIARZY" z prezesem Teofilem Grafem i dyrygentem Zbysławem Szałem w towarzystwie p.Smigielskiego, dyrektora ostrzeszowskiej kaflarni, wsiadło do ciężarówki, by po godzinnej jeździe zatrzymać się przed plebanią w Morawinie.

Według wcześniej ustalonego scenariusza, chórzyci stanęli na stopniach tarasu plebanii od strony sadu i parku, oczekując na spotkanie z Solskim. W towarzystwie p.Smigielskiego i proboszcza w Morawinie ka.Keingba, Ludwik Solski wraz z małżonką wyszli z plebanii na spotkanie - niecodzienne spotkanie z śpiewakami z Ostrzeszowa.

Dyrygent p.Zbysław Szał podniósł batutę i wprawnym ruchem ręki dał znak rozpoczęcia śpiewu "Hasła Śpiewaczego". "Leć pieśni w dal, a leć jak grzmot....." rozległo się donośnie po parku i poruszyły się nawet liście na drzewach !

Po krótkiej przerwie chór zaśpiewał "Warszawiankę" wywołując u artysty chwilę wzruszenia, bowiem pieśń ta przywróciła Mu pamięć, kiedy to w "Warszawiance" Wyspiańskiego w niemej roli "Starego Wiarusa" na deskach teatru w Krakowie i Warszawie zdobył popularność w początkach swej wielkiej artystycznej kariery.

Po występie chóru, prezes Teofil Graf wręczył Ludwikowi Solskiemu ozdobny okolicznościowy dyplom ręcznie namalowany przez dh.Władysława Grafa, z życzeniami jeszcze długich lat życia w czerstwym zdrowiu i dalszych sukcesów artystycznych.

Państwo Solscy w serdecznych słowach wyrazili wszystkim przybyłym serdeczne podziękowania, a dyrygentowi p.Szałowi pani Sosnowska wręczyła czerwoną różę na znak podziękowania za chwilę wzruszenia i pielęgnowania przez chór piękna polskiej i patriotycznej pieśni w mieście i regionie kazimierzowskiego grodu.

Wytworzyła się potem bardzo miła i towarzyska atmosfera. W cieniu owocowych drzew, sosen i świerków w parku przy plebanii na stołkach wystawiono pieczywo, herbatę, napoje chłodzące i wino domowej "roboty", dla poczęstunku przybyłych gości. Rozmawiano z mistrzem, jego małżonką i księdzem proboszczem. Ludwik Solwski usiadł na obalony pień drzewa, długo opowiadał o swoich przeżyciach na scenicznych deskach teatralnych, współaktorach o których już tylko pozostały wspomnienia, a wśród nich o Helenie Modrzejewskiej, Junosza Stępowskim, Stefanie Jaraczu, Juliuszu Osterwie i wielu innych znakomitych polskich artystach. Była to ze wszech miar bardzo udana i wspaniała "duchowa uczta", którą przeżyli

DZWONKARZE.

Czas szybko mijał w niecodziennej atmosferze..... Kiedy już słońce chyliło się ku zachodowi i przyszedł czas na pożegnanie z gościnnymi gospodarzami, Ludwik Solwski wznosił toast za pomyślność DZWONU, wychylając kielich czerwonego porzeczkowego wina.

Na moją prośbę, na odwrocie mojej wizytówki złożył swój oryginalny autograf, którego w kserokopii zamieszczam w niniejszym zeszycie dołączonym na jednej z fotografii, które w tym dniu wkonałem na pamiątkę tego dnia.

W godzinach wieczornych, zadowoleni z minionego popołudnia pełni wrażeń z spotkania z Wielkim Artystą, wróciliśmy do Ostrzeszowa. Na długo pozostały w pamięci DZWONKARZY chwile spędzone w Morewinie z zesłużonym dla sceny polskiej mistrzem.

Czas zatarł już pamięć tamtego dnia. Z pośród członków chóru, którzy wówczas zaśpiewali Solskiemu, pozostało wśród żyjących tylko 5 osób. Dlatego też wspomnienie o tym zdarzeniu sprzed 50 lat należało spisać przypominając tych, którzy dla siebie, dla miasta i dla regionu w krzewieniu kultury przyczynili się znacznie.



Na stopniach werandy plebanii w Morawinie Chór Męski DZWON
zaśpiewał dwie pieśni : "Hasło Śpiewacze" i "Warszawienkę"
Dyrygował p.Zbislaw Szał



Mistrz stanął do wspólnego zdjęcia, trzymając za ręce :
po swojej prawej stronie dyrygenta p.Zbysława Szeksa,
a po swojej lewej stronie p.Teofila Grafa prezesa chóru.
Na zdjęciu po lewej stronie pierwszy w szeregu u dołu -
p.Smigielski współorganizator wycieczki



Prezes Teofil Graf wręczył Ludwikowi Solskiemu okolicznościowy ozdobny dyplom - na pamiątkę spotkania



Ludwik Solski złożył podziękowanie członkom
Chóru Męskiego DZWON za chwile wzruszeń, pamięć,
śpiew, dyplom i życzenia.
Obok mistrza p. Smigielski



Ludwik Solski wraz z małżonką składają podziękowania dyrygentowi p.Zbysławowi Szełowski. Chwilę później z rąk małżonki mistrza, dyrygent otrzymał piękną różę.
 W głębi - p.Teofil Graf prezes chóru oraz dyrektor Ostrzeszowskiej kapłarni p.Smigielski



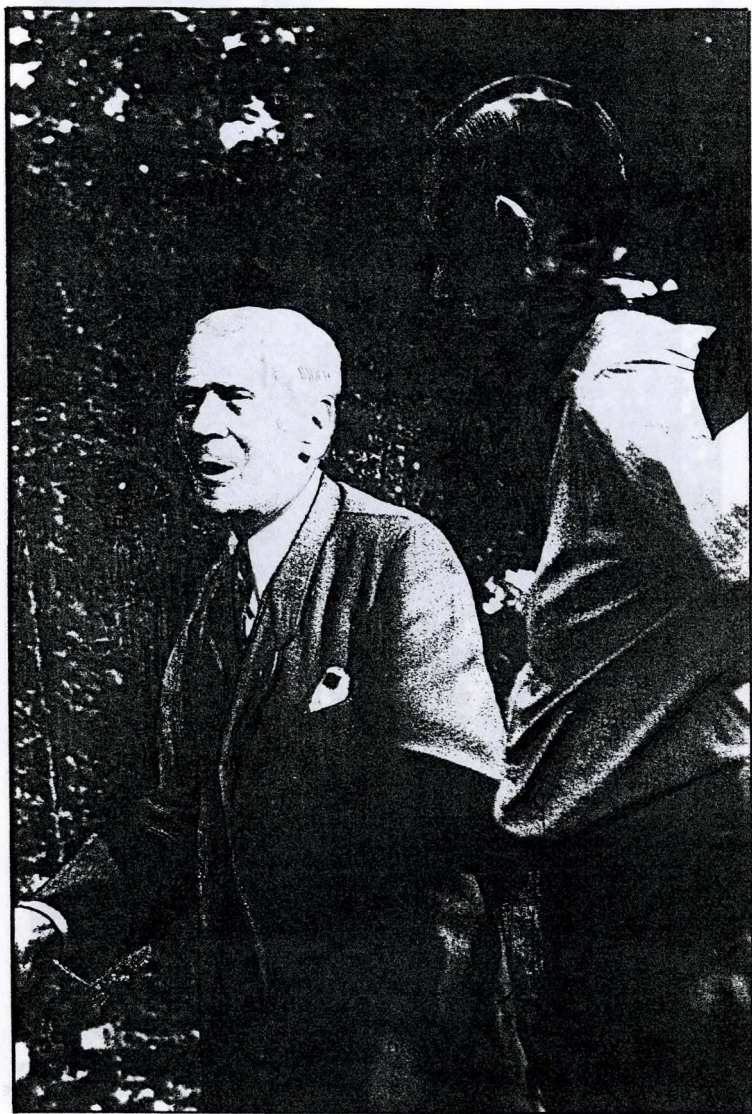
Ludwik Solwski w rozmowie z proboszczem
w Morewinie ks.Kaingbą

Proboszcz w Morewinie ks.Józef Kaingba /koreańczyk/

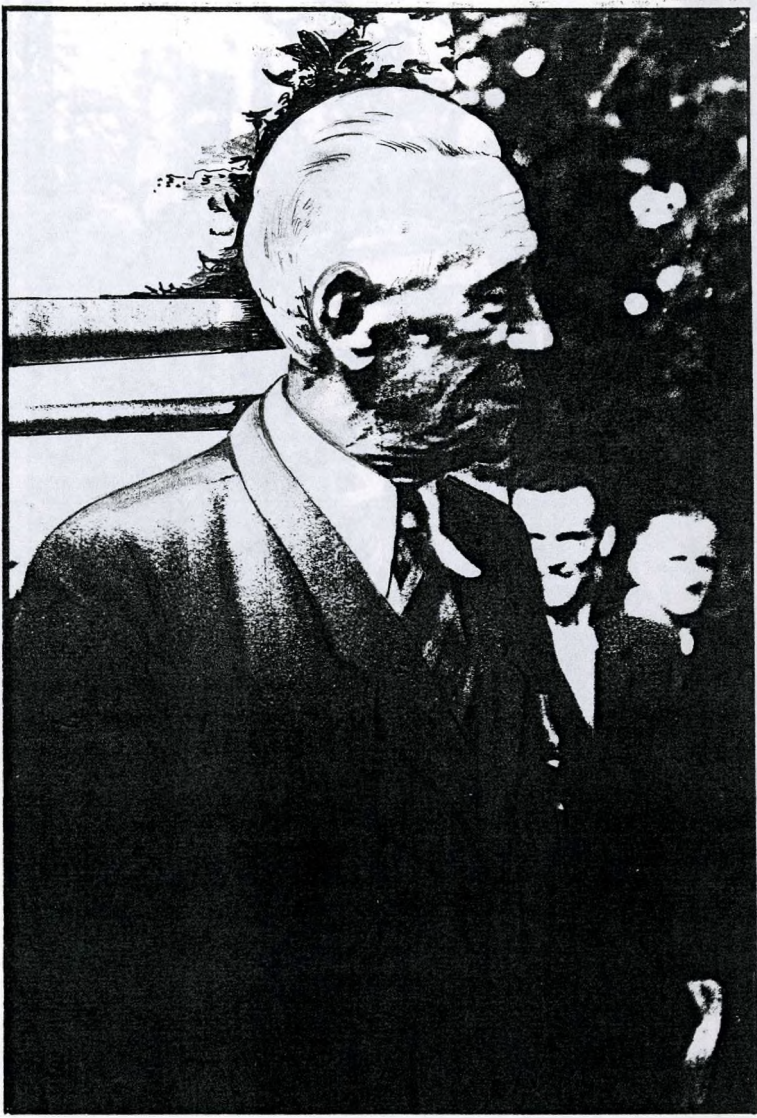
Jako mały chłopiec został zabrany przez Rosjan podczas wojny rosyjsko-japońskiej w latach 1904-1905, traktowany jako dziecko pułku. W czasie klęski bolszewików pod Warszawą 15 sierpnia 1920 roku pozostawiony przez żołnierzy rosyjskich został przygarnięty przez rodzinę Sosnowskich /Solskich/, która zajęła się jego wychowaniem i kształceniem. Ukończył w Polsce Seminarium Duchowne i został księdzem.

W okresie po drugiej wojnie światowej przy pomocy p.Smigielskich, przyjechał do domu Solskich, osiadł w Morewinie obejmując w tej miejscowości probostwo.

Ksiądz Kaingba uważał Ludwika Solskiego jako przybranego swego ojca i opiekuna, stąd pobyt mistrza w Morewinie.



Ludwik Solski opowiada o swym aktorskim zyciu



Profil Wielkiego Artysty



Na pożegnanie Ludwik Solski wznosił toast
na pomyślność Chóru Męskiego Dzwon



Ludwik Soliński w rozmowie z Władysławem Grefem.
Na jego prośbę złożył swój autograf na odwrocie
wizytówki W.Grefa



Serkofag z zwłokami LUDWIKA SOLSKIEGO
w Krypcie Zasłużonych na Wawelu w Krakowie

ZAKOŃCZENIE

Na tle tego wydarzenia jeszcze jedna okoliczność, które skłoniła DZWONKARZY do wyjazdu na spotkanie z Ludwikiem Solskim.

Działalność Chóru Męskiego DZWON nie ograniczała się wyłącznie do kultury pieśni i rozśpiewania ostrzeszowianków. Aby zdobyć fundusze na prowadzenie działalności Towarzystwa, organizowano wystawianie sztuk teatralnych. Do tych występów przygotowywano się bardzo starannie. Wypożyczano stroje z teatrów w Poznaniu, Bydgoszczy, Częstochowie i z innych miast. Rekwiizyty i dekoracje wykonywano we własnym zakresie. Pomiedzy członków wyznaczano zadania: od reżysera poprzez charakteryzatora, scenografa, suflera, operatora reflektorów, szatniarza a nawet wprowadzających gości. Aktorami byli członkowie chóru oraz osoby wspomagające działalność Towarzystwa szczególnie w obsadzaniu ról kobiecych. Wszystko na takich imprezach było bardzo starannie zaplanowane i przygotowane aby pozyskać jak największą ilość widzów. Imprezy takie były ogłaszane w prasie miejscowej oraz na specjalnie wydrukowanych afiszach.

W okresie międzywojennym chór wystawił około 20 sztuk teatralnych, nie licząc koncertów, a wśród nich:

- "Skąpiec" Moliere
- "Romeo i Julia" W. Szekspira
- "Betlejem Polskie" L. Rydla /przy wykonaniu dekoracji wspomagał artysta plastyk A. Serbeński/
- "Klub Kawalerów" M. Bałuckiego
- "Grube Ryby" M. Bałuckiego
- oraz nieznanych autorów:
 - "Surdut i siermięga"
 - "Dzieje Pana Złotowskiego"
 - "Podlotek"
 - "Porwanie Sabinek"
 - "Co Lubią Kobiety"

Gdy występ okazał się udany, powtarzano go w okolicznych miejscowościach jak: w Kępnie, Odolanowie, Grabowie i Mikstacie.

Wypis repertuarowy w/wyszczególnionych sztuk z protokółarzy Towarzystwa.

Autor

ZAKOŃCZENIE

Na tle tego wydarzenia jeszcze jedna okoliczność, która skłoniła DZWONKARZY do wyjazdu na spotkanie z Ludwikiem Solskim.

Działalność Chóru Męskiego DZWON nie ograniczała się wyłącznie do kultywowania pieśni i rozśpiewania ostrzeszowie-ków. Aby zdobyć fundusze na prowadzenie działalności Towarzystwa, organizowano wystawienie sztuk teatralnych. Do tych występów przygotowywano się bardzo starannie. Wypożyczano stroje z teatrów w Poznaniu, Bydgoszczy, Częstochowie i z innych miast. Rekwizyty i dekoracje wykonywano we własnym zakresie. Pomiędzy członków wyznaczano zadania: od reżysera poprzez charakteryzatora, scenografa, suflera, operatora reflektorów, szatniarza a nawet wprowadzających gości. Aktorami byli członkowie chóru oraz osoby wspomagające działalność Towarzystwa szczególnie w obsadzaniu ról kobiecych. Wszystkie na takich imprezach było bardzo starannie zaplanowane i przygotowane aby pozyskać jak największą ilość widzów. Imprezy takie były ogłaszane w prasie miejscowej oraz na specjalnie wydrukowanych afiszach.

W okresie międzywojennym chór wystawił około 20 sztuk teatralnych, nie licząc koncertów, a wśród nich:

- "Skąpiec" Moliere
- "Romeo i Julia" W. Szekspira
- "Betlejem Polskie" L. Rydla /przy wykonaniu dekoracji wspomagał artysta plastyk A. Serbeński/
- "Klub Kawalerów" M. Bałuckiego
- "Grube Ryby" M. Bałuckiego
- oraz nieznanymi autorów:
 - "Surdut i siermięga"
 - "Dzieje Pana Złotowskiego"
 - "Podlotek"
 - "Porwanie Sabinek"
 - "Co Lubią Kobiety"

Gdy występ okazał się udany, powtarzano go w okolicznych miejscowościach jak: w Kępnie, Odolanowie, Grabowie i Mikstacie.

Wypis repertuarowy w/wyszczególnionych sztuk z protokółarzy Towarzystwa.

Autor

13

Z CYKLU: ZESZYTY OSTRZESZOWSKIE

1992